REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 30 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

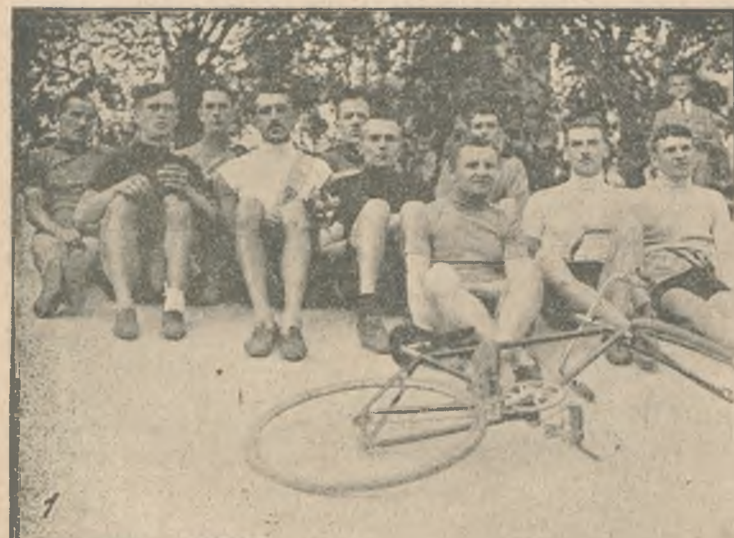
ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna		Mp. 350·—
„	półroczna	„ 650·—
„	roczna	„ 1200·—

ROK I. KRAKÓW DNIA 26. SIERPNIA 1921 ROKU. NR. 15.

Z WYŚCIGÓW CYKLISTÓW O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

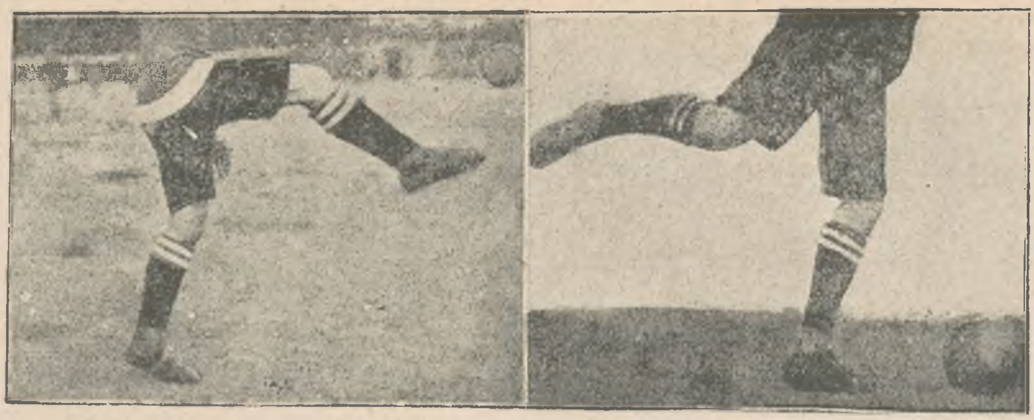








1) Grupa jeźdźców I-klasowych Warszawy. 2) Start o mistrzostwo. 3) Finał kwalifikacyjny dla II. jeźdźców z przedbiegów. 4) Grupa cyklistów biorąca udział w zawodach o mistrzostwo Warszawy. Fotografował Dr. Rosenman.



Technika i taktyka footballu.

Prawidłowy sposób uderzenia piłki. Na lewo z powietrza, na prawo przy ziemi. W obu wypadkach zwracać uwagę na należyty odstęp między nogą spoczywającą. a nogą wykonywującą uderzenia. Mniejszy odstęp zmniejsza odpowiednio wyrzut, a temsamem siłę uderzenia.

Państwowa Rada Wychowania Fizycznego.

Po czternastomiesięcznej przerwie zebrała się znowu P. R. W. F., która jest jak wiadomo organem doradczym Min. Zdrowia Publ. w sprawach wychowania fizycznego i kultury cielesnej, a tem samem gimnastyki i sportu, na posiedzenie w dniu 12 sierpnia b. r. Na posiedzenie to zjechali się bardzo licznie członkowie Rady z całej Polski, a w zastępstwie nieobecnego ministra Chodźki obrady zagaił i przewodniczył, zastępujący obecnie ministra Dr Lachowicz. Mimo dnia wyjątkowo upalnego, wysłuchano wszystkich zapowiedzianych referatów i przeprowadzono nad nimi wyczerpującą dyskusję, a posiedzenie rozpoczęte o godz. 10-tej rano, skończyło się dopiero o 10-tej wieczorem.

Najważniejszą sprawą pyła sprawa reorganizacji Rady i jej stosunku do rządu. W szczególności w toku dyskusji podniosło kilku mówców zarzuty, że Rada w obecnych warunkach pozbawioną jest właściwie wpływu na wychowanie fizyczne w Polsce. Pochodzi to stąd, że Min. Oświaty, które obecnie podjęło opiekę nad wychowaniem fizycznem młodzieży szkolnej, nie uznaje Rady za swój organ doradczy i nie stosuje się do jej uchwał, natomiast Min. Zdr. Publicznego, którego Rada jest organem doradczym, nie posiada prawie żadnych funduszów na cele wychowania fizycznego, nie posiada w tych sprawach egzekutywy i nie rozwija żadnej inicjatywy, a nawet pozwoliło na zwinięcie przy nim dawnego Wydziału Wychowania Fizycznego, w miejsce którego pozostał tylko referat sportu, przydzielony do Wydziału chorób społecznych. Obecny na posiedzeniu reprezentant Ministerstwa Oświaty Dr Zawadzki, zapowiedział nawet, że Min. Ośw., które ma w najbliższym czasie się przekształcić na Ministerstwo Wychowania Narodowego, powoła jako swój organ doradczy do życia Radę Wychowania Narodowego, której sekcją będzie Rada Wychowania Fizycznego. Reprezentant Min. Spraw Wojsk. major Wężyk, dał do zrozumienia, że Min. Spraw Wojsk., chcąc wzorem Francji ująć ster wychowania fizycznego w swe ręce, zamierza również powołać do życia jako swój organ doradczy własną Radę Wychowania Fizycznego. Po dłuższej dyskusji doszli wszyscy do przekonania, że taka potrójna Rada, dla każdego z ministerstw z osobna byłaby zbyteczną, gdyż do każdej z nich wchodziliby mniej więcej jedni i ci sami członkowie, uchwalono więc wniosek prof. Piaseckiego z Poznania, że w zasadzie powinna istnieć tylko jedna Rada o charakterze międzyministerjalnym, która by miała charakter instytucji doradczej nietylko dla Min. Zdrowia Publ., ale i dla wszystkich ministerstw zajmujących się wychowaniem fizycznem. Wobec tej uchwały oświadczył Dr Zawadzki, że Min. Oświaty wobec tego nie powoła własnej Rady Wychowania Fizycznego, wyraził jednak wątpliwości czy nowy statut Rady, jako organu międzyministerjalnego da się przeprowadzić drogą konstytucyjną prędzej jak za trzy lata. Dr Piasecki z Poznania, Dr Hojnacki ze Lwowa i inni mówcy zarzucili, że obrady Rady i jej uchwały noszą charakter chaotyczny i nieskoordynowany, co jest konsekwencją tego, że Rada niema stałego przewodniczącego i że na każdem posiedzeniu przewodniczy kto inny obradom. Uchwalono więc zaproponować ministrowi Zdr. Publ. rozszerzenie autonomji Rady w tym kierunku, aby Rada sama wybierała sobie przewodniczącego. Podział Rady na sekcje i podkomisje przekazano specjalnej komisji, której też oddano wniosek podpisanego o utworzenie specjalnej komisji sportowej, w skład której weszliby trzej reprezentanci rządu, trzej delegaci P. K. I. O. i po jednym delegacie każdego z państwowych związków sportowych. Komisja ta powinna się zbierać na posiedzenia przynajmniej dwa razy do roku, a to w jesieni i na wiosnę, dla przedkładania władzom państwowym życzeń zorganizowanego sportu, opinjowania o projektach rządowych i wydatkach państwowych na cele sportu.

Program działalności państwowo-społecznej w dziedzinie wychowania fizycznego na okres najbliższy przedstawili w krótkich referatach prof. dr Panek (Bydgoszcz) i p. Biega (Warszawa). Prof. Panek w swym referacie podzielił wychowanie fizyczne na dwa działy, wychowanie fizyczne młodzieży i kulturę cielesną dorosłych, a główny nacisk położył na potrzeby wyszkolenia tak dla jednych, jak i dla drugich sił instruktorskich, a to w instytutach wychowania fizycznego na uniwersytetach, oraz w szkołach wychowania fizycznego. Podniósł potrzebę wydania podręczników wychowania fizycznego. Dla kontroli nad wychowaniem fizycznem potrzeba urządzać perjodyczne zjazdy wychowania fizycznego. W praktyce należy dążyć do zrzeszenia się towarzystw gimnastycznych i sportowych w jeden związek. Specjalnie o potrzebach sportu na okres najbliższego pięciolecia wygłosił referat podpisany, streszczając postulaty sportu w dziewięciu wnioskach, które Rada już to uchwaliła, już to odesłała do rozpatrzenia do komisji sportowej.

W sprawie polskiej terminologji gimnastycznej przygotował na posiedzenie prof. Piasecki obszerny referat i żądał, aby R. W. F. nadała temu słownictwu sankcję. Wobec spóźnionej pory referat ten nie został odczytany, natomiast całą sprawę przekazano specjalnej komisji, która ma przyjść z konkretnym wnioskiem na przyszłe posiedzenie. W skład komisji weszli: p. Biega (Warszawa), dr. Wyrzykowski (Lwów), dr. Hojnacki (Lwów), dr. Wyrobek (Kraków), dr Piasecki (Poznań), p. Olszewska (Warszawa), dr. Osmólski (Warszawa) i mjr Sikorski (Poznań).

Minuta przed matchem!

Ciała młode, silne — prawie obnażone,
jędrne, gibkie, żarem słońca w bronz sprażone.
Stanęli! — Na swych miejscach spojrzeniem się mierzą...
11 contr 11! Wnet wichrem się zderzą
i grę poczną gwałtowną. Wśród ciszy czekają
ufni, dumni, spokojni, aż hasło zagrają.
Ten wśród publiczności kogoś szuka wzrokiem,
ów przysiadł jak żbik młody, przed śmiertelnym skokiem
spojrzeniem mierząc bramkę.
Świst! Baczność! Napięcie...
Środek rozpoczyna! Jego piękna noga
pręży mięśnie niby posąg greckiego półboga.
Wszystkich wzrok spoczął na nim. Chwila — lekkie zgięcie
i piłkę lotem strzały już skrzydło przyjęło
wirem gonitw zakipiało, zawrzało — buchnęło!

Rzeszów. Wacław G.

Jako wynik dyskusji nad porządkiem dziennym i przedłożonemi referatami, oraz sprawami bieżącemi, uchwalono następujące wnioski: 1) R. W. F. uchwala przedstawić ministrowi Zdrowia Publ. wniosek o reaktywowaniu przy nim wydziału dla spraw wychowania fizycznego (Orłowicz), 2) Budżet jakim dotychczas Min. Zdr. Publ. rozporządza na cele wychowania fizycznego w ogólności, a propagandę sportu w szczególności, uznaje R. W. F. za niedostateczny (Orłowicz); 3) Koniecznem jest subwencjonowanie przedewszystkiem tych sportów przez państwo, które mają szersze znaczenie dla mas robotniczych i ludowych (dr Ciechanowski); 4) W zasadzie pomoc państwa dla sportu powinna być pośrednia, a subwencje pieniężne powinny być udzielane towarzystwom sportowym tylko za pośrednictwem związków państwowych odnośnych gałęzi sportu, ewentualnie P. K. I. O. i po wysłuchaniu ich opinji (Orłowicz); 5) Przy R. W. F. należy stworzyć komisję wydawniczą i komisję propagandy, oraz podkomisję dla spraw sportu (dr Ciechanowski); 6) Uchwalono szereg wniosków prof. Ciechanowskiego, dotyczących studjum wychowania fizycznego w szkołach i na uniwersytetach, wraz z ogólną zasadą, że wychowanie fizyczne w wojsku musi się opierać na tych samych zasadach co cywilne; 7) R. W. F. uważa za niezbędne stworzenie związku polskich towarzystw gimnastycznych i sportowych i wyraża życzenie, aby Min. Zdr. Publ. w porozumieniu z P. K. I. O., poczyniło starania powołania takiej instytucji do życia (dr Panek i dr Piasecki); 8) R. W. F. postanawia za rok zwołać kongres wychowania fizycznego w Poznaniu, a opracowanie jego programu polecono dr. Piaseckiemu i członkom poznańskim (dr Piasecki).

W sprawach organizacyjnych postanowiono, aby w jesieni przed ułożeniem preliminarza budżetowego na rok 1922 odbyło się posiedzenie R. W. F. dla omówienia budżetu, oraz aby komisja organizacyjna Rady ukończyła swe prace do 1 października. Do komisji dla spraw wydawnictw wybrano prof. Panka, Piaseckiego, Ciechanowskiego i dra Kopczyńskiego.

Cały szereg wniosków oddano do rozpatrzenia przyszłym komisjom Rady, jako dyrektywy dla ich uchwał i działalności. Między innemi odesłano tu wnioski o propagandę sportu wśród robotników i tworzenie robotniczych klubów sportowych, o ułatwienie ćwiczeń sportowych i gimnastycznych młodzieży wiejskiej za pośrednictwem wiejskiej straży pożarnej, a wreszcie cały szereg konkretnych postulatów w sprawie popierania rozwoju sportu w Polsce, zgłoszonych przez podpisanego w referacie o potrzebach sportu.

Warszawa. *Dr Mieczysław Orłowicz.*

Z ankiety „Tygodnika Sportowego“.

(Dla sportowców i lekarzy).



1) Kto to jest? 2) Ile lat ma?

Podajemy anonimową podobiznę nadesłaną nam dla propagandy idei wszechstronnego rozwoju fizycznego i upraszamy znawców oraz pp. lekarzy o zabranie głosu w tej sprawie. Wynik tej ankiety oraz odkrycie anonimu podamy we wrześniu. (Patrz Nr. 4. „Tyg. Sport.“)

Od Redakcji.

Upraszamy pp. korespondentów, sprawozdawców i współpracowników o dostarczanie nam sprawozdań najdalej do godz. 12 w południe w każdy wtorek.

Później nadesłane sprawozdania i komunikaty nie będą umieszczane w odnośnych numerach danego tygodnia.

Przegląd sportowy lokalny.

Sobota 20. sierpnia 1921 r.

Wisła — Makkabi 1:0 (0:0).

Po ostatnich wynikach, jakie obie drużyny osiągnęły, Wisła bijąc T. T. C. 3:0, Makkabi zaś Pogoń 4:1, zdawało się, iż poziom obu drużyn zaczyna się znacznie i to w szybkiem tempie podnosić. Jednak mieliśmy sposobność przekonać się, że są to wciąż jeszcze ci sami, godni siebie rywale. U Wisły znać wprawdzie postęp, ale nieudolny atak nie umiał wyzyskać najkorzystniejszych nawet pozycji. Jedyny punkt, jakim się Wisła poszczycić może w tych zawodach, to tylko dzięki lewemu łącznikowi Makkabi, który niefortunnym strzałem wpakował piłkę we własną siatkę.

Doskonali byli Cepurski i Bujak, którzy przypomnieli nam swe stare czasy. Makkabi jak zwykle, tak i tym razem nie wystawiła kompletnej drużyny, i tylko dzięki backom i doskonałemu brambarzowi wyszła z takim rezultatem. Przecież jasne, że atak bez zgrania nie może należycie pracować i wstawianie rezerwowych graczy w ostatniej chwili, przynieść musi podobne rezultaty.

Sędziował p. Dr Lustgarten.

Niedziela, dnia 21. sierpnia 1921 r.

Cracovia — Pogoń 2:0 (2:0).

(O mistrzostwo Polski).

Oddawna z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane zawody o mistrzostwo Polski między Cracovią a Pogonią odbyły się onegdaj na boisku Cracovii, przy udziale rekordowej liczby publiczności. Jakkolwiek Cracovia nie znajduje się jeszcze w tej formie, w jakiej ją widzieliśmy na zawodach wiosennych, to jednak nikt prawie nie chciał wierzyć w klęskę swego faworyta z tą Pogonią, która tak piękne odnosiła zwycięstwa z drużynami zagranicznemi. — Obie drużyny stanęły wprawdzie do zawodów w komplecie, nie zdołały nam jednak pokazać takiej gry, jakiej się po takich przeciwnikach spodziewaliśmy. Pogoń grała w całości dobrze. Bramkarz przed pauzą niepewny i zdenerwowany, odzyskał po pauzie zimną krew i chwytał strzały, jak najpewniejszy bramkarz. Z obrony okazał się Ignarowicz o klasę lepszym od swego partnera, pomoc zaś miała w Schneidrze najlepszego oraz najofiarniejszego gracza. Atak, mimo intenzywnej pracy trenera Skrabaka (B. T. C.) nie zdołał sobie jeszcze wyrobić konkretnego systemu gry, piłkę podaje się jużto górą, jużto dołem, zależnie od humoru danego napastnika; bądź co bądź, atak Lwowian pracował dobrze, jedynie w ostatecznym efekcie, w strzelaniu pozostawiał wiele do życzenia. — Cracovia grała o wiele lepiej, aniżeli z Wackerem i Terösvarosi. Atak poprawił się znacznie, co odnosi się także do pomocy. Tyły mają w Gintlu jedyną swoją ostoję.

Sędziemu p. Bannertowi stawiają się następujące drużyny:

Cracovia: Popiel, Gintel, Fryc; Styczeń, Cikowski, Synowiec; Mielech, Kotapka, Kałuża, Kogut, Sperling.

Pogoń: Kuchar M., Ignarowicz, Kuchar T.; Gulicz, Wójcicki, Schneider; Słonecki, Garbień, Kuchar Wacek, Bacz, Tarczyński.

Grę rozpoczyna Pogoń pod słońce, Kogut otrzymuje po ładnej kombinacji z Kałużą i Kotapką piłkę, strzał chybia celu. Pogoń rypostuje, energiczne jej ataki przynoszą korner, którego strzela Tarczyński w out. W 8 min., po bardzo krytycznej sytuacji pod bramką Cracovii pada drugi korner dla Pogoni. Tarczyński celuje w out. Teraz podejmuje Cracovia kilka ataków, których owocem był korner. Wreszcie decyduje się Kałuża porzucić na chwilę szablonową kombinację z łącznikami, daje długi „pass“ Mielechowi, który podciągnąwszy bliżej bramki, strzela ponad źle ustawionym Kucharem M. pierwszego goala dla swoich barw. Następuje nowa serja ataków Pogoni; raz już wydaje się, że Pogoń wyrówna, tymczasem Garbień pudłuje przed samą bramką. W 38 min. wytwarza się niebezpieczna sytuacja pod bramką Pogoni, gdzie po strzale Kałuży, Kuchar T. pakuje piłkę do własnej bramki. Cracovia prowadzi 2:0. Zdeprymowana Pogoń pozostawia teraz już w całości inicjatywę w rękach Cracovii, która jednak wskutek niedyspozycji Koguta nie wyzyskuje swej przewagi liczebnie. Piękny strzał Cikowskiego, skierowany przez bramkarza Pogoni na kornera, kończy pierwszą połowę gry. — Po zmianie daje się odczuć u graczy zmęczenie, spowodowane głównie przez upał i tempo z przed pauzy, wskutek czego gra traci wiele na dawnym uroku. W 12 min. strzela Kałuża głową ponad drążek, w 14 powtarza to samo, Wacek, w nieco zmienionej formie pod bramką Cracovii. Obie drużyny widocznie zmęczone grają bez ambicji, gra toczy się po największej części w środku, dając pomocom pole do popisu. Sporadyczne ataki z obu stron znajdują swój cel w rękach dobrze teraz grających bramkarzy. W 40, 41, 42 minucie przestrzeliwuje Kogut z najpomyślniejszych sytuacji, 43 min. przynosi Cracovii kornera; wynikły z tego karny, strzelony przez Kotapkę, znajduje lokację w rękach świetnego bramkarza. Jeszcze jeden korner dla Cracovii, a potem odgwizduje sędzia Bannert zawody. — Publiczności nagromadziło się około 10 000 (!).



MISTRZ WARSZAWY LANGE. Fot. Dr Rosenman.

Klasa B.

Polonia (Wadowice) — Makkabi II. 1:0 (0:0).

Polonia wystawiła drużynę fizycznie silną, natomiast technicznie pozostawiała dużo do życzenia. Makkabi wystąpiła w składzie osłabionym, z kilkoma juniorami. Przed



Z wyścigów odbytych dn. 21. sierpnia w Warszawie o „Naramiennik“ dla motocykl. I. Cholński, II. Kurnatowski. Fot. Dr. Rosenman.

pauzą gra otwarta, toczy się przeważnie na środku boiska, dopiero po pauzie daje się odczuć nieznaczna przewaga gości, którzy też uzyskują bramkę z rzutu karnego. Sędziował dobrze p. Brand.

Klasa C.

Cracovia III. — Pogoń (Kraków) 8:1 (4:0).

Zawody te wykazały bezwzględną przewagę Cracovii, która wystąpiła w zmienionym składzie. Sędziował p. Reyman.

Olsza — Makkabi III. 4:1 (1:1).

Drużyna Makkabi, złożona przeważnie z juniorów A. i B. nie zaprezentowała się w takiej formie, jak na matchach poprzednich. Do pauzy gra otwarta. Tyły Makkabi dzielnie pracują. Po pauzie wzmaga się tempo, któremu drużyna Makkabi podołać nie może. Dwóch bramek przez Makkabi uzyskanych sędzia nie uznał. Sędziował p. Landwirth.

Tabela o mistrzostwo C. kl. K. Z. O. P. N.

do dnia 22. sierpnia włącznie.

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia III.	4	4	.	.	18	2	8
Olsza	4	3	1	.	17	3	7
Rewia	3	2	.	1	2	5	4
Orkan	4	2	.	2	9	12	4
Sparta	3	1	1	1	9	2	3
Makkabi III.	2	1	.	1	6	4	2
Korona II.	4	.	.	4	3	18	—
Pogoń	3	.	.	3	3	21	—

Sport a alkohol.

O wpływie alkoholu na sport pisano już wiele. Niestety nasi sportowcy dotychczas jeszcze nie zrozumieli, jak dalece szkoliwym jest alkohol w ogólności, a szczególnie dla młodzieży sportowej. Niektóre książki o treningach wskazują, że alkohol dodaje dużo emocji w zawodach i wprowadzają w błąd ćwiczących. Należy zwrócić uwagę na podobne zjawiska, by się przekonać, iż rzeczywiście jest to pewne uprzedzenie do poruszonej kwestji. Tak np. Brustman w swej książce „O treningach lekkiej atletyki“ zaznacza, że wypity przed startem na krótkie dystanse kieliszek szampańskiego, uspakaja bardzo nerwowego biegacza i odwrotnie wznieca energię nader flegmatycznego sportowca. Zaraz jednak nadmienia, że to działanie alkoholu przez niewielką przerwę, pociąga za sobą stan apatji, słabe usposobienie i powolność muskulatury. Dlatego też, korzystać z tego środka nikt nie może. Któż to bowiem biega raz 100 lub 200 metrów? Zwykle uczestniczy się w kilku biegach i w innych częściach zawodów i to niewielkie pierwszeństwo, osiągnięte w jednym biegu, odbije się poważnym brakiem w dalszym ciągu zawodów.

W biegach na długie dystanse Brustman bardzo ostrzega nietylko przed używaniem alkoholu, ale wogóle przed wszystkiemi środkami podniecającemi, gdyż po nieznacznem podniesieniu się siły, niezwłocznie następuje w dalszym ciągu zniszczenie, upadek energji i woli. Proces powyższy jest zupełnie jaskrawy i tak zrozumiały, że pozwalam sobie nie nudzić czytelnika przeróżnymi przykładami. Czy jest wogóle dopuszczalnem używanie różnych środków podniecających dla wzniecenia energji i siły w czasie zawodów ze sportowego punktu widzenia? Podobne sztuczne wzniesienie, wzmocnienie swych zdolności, należy uważać za bezwzględnie niedopuszczalne.

Zawody jako takie, urządzane są jedynie w celu wykazania wyników pracy trenujących się sportowców i wszyscy zawodnicy muszą mieć jednakie szanse i dla osiągnięcia celu posiłkować się winni li tylko zręcznością, umiejętnością i energią, jakie osiągnęli przy pomocy treningów. Uczestnik korzystający ze sztucznych środków (dopping'ów), nie wykazuje wszak rezultatów swego treningu, swojej pracy. Szkoda, jaką przynosi alkohol organizmowi każdego człowieka, znacznie się potęguje, jeśli dany człowiek ciężko pracuje fizycznie. — Bicie serca, oddech, zbyt powolne ruchy, ociężałość w nogach i ogólna apatja, są dostatecznie znanymi symptomami każdemu, kto podczas trenowania nie wstrzymuje się w zupełności od alkoholu. Szkodliwe wpływy alkoholu na rozwój fizyczny może każdy zauważyć, są jednak niestety w tym wypadku dwa zdania. Jedni starają się dowieść, że alkohol jest „nie tak“ szkodliwy, by z tego względu tracić przyjemności, a jeszcze częściej bronią się tem, że niemożliwością jest poprostu wstrzymanie się od czegoś podobnego. Rzecz oczywista, że podobne tłmaczenia nie licują z wniosłemi ideałami sportowca. Kto więc dla sportu nie jest zdolnym odmówić sobie podobnych przyjemności, ten żadną miarą nie może się nazywać sportsmenem i ten zajmuje się sportem tylko dlatego, że w danym czasie jest to w modzie i uchodzi za „bon ton“, lub też dla tak „miłych“ stolików w zarządach, bez żadnego poważnego celu. Dla takiego niema miejsca w żadnym klubie sportowym, ani też w towarzystwie prawdziwych sportsmenów. Nieopisanym poprostu skandalem jest zachowanie się tych sportowców, a właściwie pseudo-sportowców, którzy w t. zw. przypadkowych „nockach“ niszczą rezultaty długotrwałych treningów. Nie ulega kwestji, że u nas sport osiąga już pewien wpływ na zmniejszenie używalności alkoholu i że nasi sportowcy sami już uznają szkodliwość alkoholu. Dzięki powyższemu znikło wśród młodzieży pojęcie, że każdy młody człowiek musi pić i palić, gdyż w przeciwnym razie nie jest on mężczyzną. Najwyższy już czas, by miarodajne czynniki zwróciły baczniejszą uwagę na wpływ alkoholu na młodzież i ze względu na jego doniosłe znaczenie dla degeneracji społecznej, popierały sport jako element rugujący alkohol.

Warszawa. Z.



GRUPA LEKKOATLETÓW W. T. C. »KORONA«. Warszawa. Fot. Dr Roseaman.

Lekka atletyka.

Bieg okrężny w Sosnowcu. W niedzielę dnia 21 sierpnia b. r., obchodził Sosnowiec nadzwyczaj uroczysty dzień sportu polskiego, urozmaicony sprzedawaniem znaczka oraz biegiem okrężnym. K. S. „Sosnowiec“, którego zwycięsca miał otrzymać srebrny krzyż.

Wszelki ruch miasta został wstrzymany. Wśród oczekiwania wielotysięcznej publiczności, wybiegło ze startu, który miał miejsce obok dworca Warsz.-Wied., 19-tu zawodników, potęgujących wszystkie swoje siły aby zdążyć wytrwale do celu.

Przebywając ulice: 3 go Maja, Piłsudskiego, Aleję, Rudną, Orlą, Dietlowską (około 4600 metrów), przybywa pierwszy Kajetański Edmund (K. S. „Zawiercie“), w dobrym czasie 15 min. 1 sek. Publiczność przyjęła entuzjastycznie zwycięscę. Drugi przybył Sularz Stefan 16 min. 25 sek., trzeci Iskra Stanisław 17 min. 20 sek.. czwarty Wroński Czesław 17 min. 23 sek., piąty Pladek Alfons 19 min. 29 sek., wszyscy z K. S. „Sosnowiec“. Czterej ostatni ozdobieni zostali srebrnymi żetonami.

Sędziowali pp.: Pladek E., Zalega J. i Kowalski.

K. R.

Kilka uwag pod adresem Wojsk. Klub. Sport. w Warszawie.

Warszawa, to centrum najwyższych władz wojskowych, miejsce pobytu największej ilości oficerów, przeważnie znających się na sporcie i rozumiejących jego znaczenie, nie posiada na zewnątrz żadnego miernika, któryby to wskazywał. Istniejący w Warszawie Wojsk. Klub Sport. nie jest właściwie żadnym klubem, nie może też być absolutnie wykładnikiem warszawskiego sportu wojskowego. Zasklepiony w szczupłem gronie swych uprzywilejowanych członków, odgrodzony chińskim murem od ogółu wojskowego, nie jest tem samem dostępnym dla zwykłego śmiertelnika-wojskowego, któryby przypadkiem chciał zostać sportowcem. Dlatego też olbrzymia ilość wojskowych pozostaje z tego powodu poza szeregami sportowemi, mimo, iż częstokroć stanowi lepszy materjał, aniżeli ten, który jest zszeregowany w W. Klubie Sport.

Jak smutnie odbija się to na rozwoju klubu, świadczy fakt, iż I. drużyna jego spadła na ostatnie miejsce w mistrzostwie okręgowem i to bez żadnego punktu. — Jestem święcie przekonany, że gdyby klubów warszawskich było więcej, tó miejsce W. K. Sport. przesunęłoby się jeszcze dalej na niekorzyć. I nie ma się czemu ostatecznie dziwić, posiada bowiem w swojem łonie graczy, którzy zaledwie piłkę umieją kopnąć, których jednak nie chce się nikim innym zastąpić.

Zastrzegam się z góry przed wszelkiem posądzaniem mnie o jakąś tendencyjność, lub osobistą urazę do tego stowarzyszenia. Jako stary miłośnik sportu nie mogę się kierować osobistemi przesądami lub urazami do danego klubu. Chodzi mi jedynie o wytknięcie wad, które należy jaknajrychlej usunąć, jeżeli W. K. Sport. zależy na rozwoju i podniesieniu poziomu sportowego klubu. Stowarzyszenie nie może być własnością kilku ludzi, jeżeli ma być rzeczywiście stowarzyszeniem.

Wszelkie uprzywilejowania i protekcje nie mogą mieć absolutnie miejsca, gdyż to zawsze musi przynieść jak najsmutniejsze rezultaty.

Zauważyłem również ogromne niedołęstwo w zarządzie klubem. — Brak zupełny wszelkiej organizacji, wszelkiego przedstawicielstwa na zewnątrz. Inwentarz klubu zniszczony, wkładek członkowskich się nie płaci, a zawodów nie urządza.

Najwyższy czas coś tu zarządzić. Klub ten powinien zaprosić również niestowarzyszonych i na niem omówić działalność tego klubu w przyszłości. Na zgromadzeniu tem powołać należy nowy zarząd, pełen inicjatywy i chęci do ofiarnej pracy, a przedewszystkiem sportowo-fachowy.

Czas również ażeby W. K. Sp. pomyślał o własnem boisku. Wojskowość posiada do swej dyspozycji tyle różnych wolnych miejsc, że stworzenie z jednego z nich odpowiedniego bosika sportowego wcale nie będzie trudnem. Kompetentne czynniki wojskowe z pewnością pójdą w tym wypadku na rękę W. K. Sport. Trzeba się tylko energicznie zabrać do dzieła. W. K. Sp. posiadając własne boisko, urządzone według dzisiejszych wymogów sportowych, będzie mogło wielce się przyczynić do rozwoju sportu warszawskiego. Wówczas w każdej dziedzinie sportowej osiągane wyniki będą lepsze, aniżeli dzisiaj to ma miejsce. Nie można będzie również wówczas narzekać na zniechęcenie i brak zainteresowania się sportem u wojskowych, gdyż kto tylko będzie chciał, będzie miał możność treningu. Chętnych jest dość, dotychczas jednak nie było nikogo, ktoby umiał pociągnąć ich w szeregi sportowe.

Spodziewam się, że powyższych kilka uwag nie minie bez echa.

Warszawa. *Ad. Burghardt.*

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy.

Sparta (Kraków) — **A. Z. S.** (Warszawa) **3:0 (1:0).**

Po raz trzeci Sparta odnosi piękne zwycięstwo. — Grę zaczyna Sparta przeciw wiatrowi atakiem, lecz obrońcy nie przepuszczają atakujących. Piłka przenosi się z bramki pod bramkę, aż dopiero w 20 minucie piękną robinzonadą broni bramkarz Szamota silny strzał Czulaka. — W 21 m. sędzia dyktuje rzut karny przez A. Z. S. przestrzelony. Sparta rozwija tempo i w 27 m. Przystawski

uzyskuje przez nieudolny chwyt bramkarza pierwszego goala. Gra przenosi się pod bramkę A. Z. S. jednak obrona rozbija wszystkie ataki. Po pauzie Sparta atakuje. Przewaga widoczna. Po ładnie przeprowadzonym ataku Przystawski w 9 m. uzyskuje drugą bramkę. — A. Z. S. pragnie powetować klęskę. W 11 min sędzia dyktuje drugi rzut karny dla A. Z. S. nie wyzyskany. — Tempo wzmaga się. Pod koniec gry A. Z. S. broni się. W 39 min. z podania Czulaka uzyskuje Przystawski 3-cią bramkę. Z gości wyróżnili się obaj obrońcy i Wójcik, z A. Z. S. lewe skrzydło Krieger.

Warszawianka — W. K. S. W. 3:1 (3:1)

Młoda Warszawianka, której rokujemy piękną przyszłość wykazuje coraz lepszy poziom gry. Gra przenosi się z jednej połowy na drugą z przewagą Warszawianki, która uzyskuje przez Miena (2) i Suchonewskiego (karny) trzecią bramkę.

Po pauzie znać przemęczenie u Warszawianki, kilka ataków przeprowadza doskonale, strzały prawego łącznika ładnie broni bramkarz W. K S., poczem W. K. S. przechodzi do ataku. Gra ostra. W. K S. korzysta z siły fizycznej i gra „foul". Rzut karny strzelony przez W. K. S. w słupek broni dobry bramkarz Warszawianki.

Sędzia p. Jagielski dobry, za mało jednak zwraca uwagi na nieprzepisowe rzucanie outów. *rs.*

Makkabi jun. A. — Makkabi jun. B. 14:1 (8:1).

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

Cracovia II — Pogoń II 5:4 (3:1).

Obie drużyny występują w swoim najsilniejszym składzie. W 2 min. pierwszy punkt zdobywa Pogoń po pięknem przeprowadzeniu piłki przez trójkę ataku. Niedługo potem następuje rewanż Cracovii. Gra naogół spokojna. Pogoń atakuje częściej, przeważnie siedząc pod bramką przeciwnika. Od czasu do czasu tylko urządza wycieczki Cracovia pod bramkę Pogoni, które uwieńczone zostają skutkiem, a to w 8 min. przez środkowego, w 40 min. przez prawego łącznika. Rzut karny, przez Pogoń bity, niewykorzystany.

W drugiej połowie atakuje przeważnie Pogoń, zdobywając raz po raz trzy punkty. Wskutek zamieszania udaje się Cracovii zdobyć jedną bramkę, wyrównującą. Bezpośrednio przed końcem pada ostatni goal, który decyduje o zwycięstwie Krakowiaków. W miejsce wyznaczonego sędziego, sędziował uproszony p. Schneider.

T. T. C. (Budapeszt) — Czarni 3:2 (1:1).

Gra chaotyczna, zwłaszcza ze strony Czarnych. Bezplanowość w podawaniu piłki, brak orjentacji, złe ustawianie się, niewykorzystywanie momentów odpowiednich aż raziły. Goście, widząc w przeciwniku duże błędy, widocznie lekceważą grę. Nic dziwnego przeto, że wynik tak słaby. Najlepszym dnia tego był Winnicki u Czarnych. — Sędziował p. Nawrocki.

T. T. C. (Budapeszt) — Czarni 2:3 (1:1).

W drugim dniu pokazali nam Czarni grę planową i kombinacyjną, rehabilitując się z dnia poprzedniego.

Gra ciekawa, zwłaszcza kiedy Czarni po przeprowadzeniu ataku, dzięki nieudolności jednego z pomocników gości, zdobywają goala, przenosi się pod bramkę przeciwników. Jednak Węgrzy niedługo dają czekać na rewanż, pozostawiając wynik do pauzy 1:1.



HAKOAH (Stanisławów).

W drugiej połowie Czarni w zupełności opanowują boisko i naciskając przeciwnika, będącego w defenzywie, zdobywają dalszą bramkę. Węgrzy wyrównują, lecz pod koniec wyzyskany rzut karny przez Czarnych przechyla ostatecznie zwycięstwo na ich stronę.

Sędziował p. Bilor. *As.*

Z Poznania.

Od naszego korespondenta.

Unja — 58 p. p. 2:0 (2:0).

Napad 58 p. p. bez zgrania, pomoc i obrona dobra. W pierwszej połowie strzela Unja z pięknej kombinacji przez Dziennika obydwie bramki. Sędziował p. Stefański.

Polonia (Przemyśl) — Warta 1:8 (1:5) i 1:4 (0:2).

W pierwszym dniu występują obie drużyny w osłabionym składzie. Mimo to gra wcale zajmująca, znać silną przewagę Warty, która też słusznie zyskuje wynik 8:1.

W drugim dniu występują wzmocnione drużyny, które jednak wskutek silnej ulewy i rozmokłego boiska, nie mogą rozwinąć należytej gry. Fizycznie silniejsza Polonia, początkowo stawia silny opór, lecz za niedługo Warta w kilkakrotnych atakach zdobywa 2 goale. Po pauzie uzyskuje Warta dalsze 2, a Polonia 1 bramkę. Ze względu na brak dyscypliny, pozostawiła Polonia po sobie bardzo niemiłe wrażenie.

Sędziował dokładnie p. Orwicz. *L.*

Polonia (Warszawa) — Warta 1:0 (0:0).
(O mistrzostwo Polski).

Recenzja w następnym numerze.

Ze Sosnowca.

Od naszego korespondenta.

Sosnowiec II. — Częstochowianka I. 1:0.

Sosnowiec I. — Team częstochowski 3:2.

Wirginia I. (Psary) — Viktoria II. 3:1 (0:1).

Zaczyna Viktoria. Grając z wiatrem, osiąga już w 2 minucie bramkę, strzeloną w tłoku. Dalsze jej ataki rozbijają się o dobrą, współdziałającą z pomocą obronę Wirginii i wynik ten pozostaje do przerwy. Po pauzie widać znaczną przewagę Wirginii, co się uwidacznia w kilku rzutach rożnych i w goalu strzelonym w 11 minucie. Kilka wypadów Viktorii pozostaje bez skutku; piłka znów wraca na połowę boiska Viktorii i tkwi

w 20 minucie po raz drugi w bramce tej ostatniej. Na 10 min. przed końcem osiąga Wirginia trzecią i ostatnią bramkę. Sędziował nieco chwiejnie p. Wojciechowski.

K. R.

Z Rzeszowa. Od naszego korespondenta.

Resovia I. — Korona (Kraków) 3 : 0 (1 : 0).

Po zeszłotygodniowych zawodach 17 p. p. i Resovii oczekiwaliśmy gry ambitniejszej i ładniejszej. Cała gra bez tempa, ospała, nie obfitowała w żadne ciekawe momenty. Korona prezentowała się jako drużyna słaba, która musiała ulec bezsprzecznie silniejszej, w dniu tym jednak niedysponowanej Resovii. W Koronie dobrym był center ataku i lewy back. U Resovii jak zwykle, lewa pomoc i obrona. Bramki strzelili Koncki, Piątek i H Jeden rzut karny niewyzyskany. Sędziował bardzo słabo p. Jelonek z Krakowa. *F.*

Resovia II. – Wisłoka II. (Dębica) 4:2.

Z Jasła. (Od naszego korespondenta).

K. S. Czarni — K. S. Jordanów 10:1 (6:0).

Czarni. którzy w tym dniu pokazali ładną i kombinacyjną grę, odnieśli zasłużone zwycięstwo nad gośćmi. Sędziował dobrze p. Dymnicki.

W niedzielę 21 b. m. rozegrały powyższe drużyny rewanż z wynikiem 6:0 (2:0) dla Czarnych. Początkowo goście usiłują zrehabilitować się z poprzedniego wyniku, jednak dzięki dobrej obronie i pomocy Czarnych, nie uzyskują ani jednego punktu. *Sp.*

Z Przemyśla. Od naszego korespondenta.

Polonia II. — Hagibor 3:0 (2:0)

Hagibor — to drużyna technicznie dobra, lecz słaba fizycznie. Uległa też drużynie silniejszej i wytrzymalszej. Brak jej zgrania, atak niepotrzebnie bawi się wózkowaniem. Wady te dadzą się łatwo usunąć racjonalnym treningiem.

Grę rozpoczyna Hagibor grając pod słońce. Gra toczy się pod znakiem przewagi Polonii, która uzyskuje dwie bramki, w tem jedną z korneru. W drugiej połowie Hagibor nie wyzyskuje sytuacji podbramkowych. Polonia dalej atakuje, lecz ataki jej rozbijają się o dobrą obronę Hagiboru. Pod koniec gry uzyskuje Polonia przez środek ataku trzecią i ostatnią bramkę. Wyróżnili się: z Polonii lewy skrzydłowy, z Hagiboru lewy obrońca i prawy pomocnik. Sędziował wytrawnie i energicznie p. Hipp. *Wner.*



Z MATCHU AUSTRJA — FINLANDJA.
Sędzia Boas (Holandja) wylosowuje miejsce, na lewo Kuthan (Austrja, na prawo Eupland (Finlandja).

Ze Stryja. (Od naszego korespondenta).

W. K. S. Lublin — S. K. S. Stryj 3:2.

W niedzielę 21 sierpnia b. r. rozegrały oba kluby matche przyjacielskie. Ostatnie moje wezwanie wystosowane pod adresem klubu stryjskiego, by w tej formie w jakiej wystąpił na boisko podczas matchu z Węgrami, występował zawsze, nie odniosło skutku. Stare i przestarzałe błędy ukazały się już na następnym matchu. Bezwzględny brak orjentacji pod bramką, w rozgrywce ze słabszą drużyną, połączony z hyperkombinacją, chęcią chyba przekombinowania bramkarza, nie doprowadzi do niczego. Strzały do bramki musi atak stryjski bezwzględnie opanować, gdyż bez tych pomoc i obrona nie czuje się pewną i to jest powodem niepozostawania obrony na swojem miejscu, co znowuż jest powodem jednego goala. Tyle pozycji miał atak stryjski do wyzyskania mimo nieumiejętnego murowania gości, a jednak nie uzyskał ani jednej. Dalej, na środek ataku spada wina, że przy rozdzielaniu piłki na skrzydła, wiedząc o tem, że lewy łącznik, (który mimo tego był w formie i najlepszym na boisku z całego ataku) ma rozbitą nogę zamiast grać prawem skrzydłem, które przez cały czas prawie stało, stale chronicznie obciążał lewe. Pod adresem zaś obrony i pomocy: nie górne i bezcelowe strzały, lecz dobre, umiejętne podawanie piłki dołem, to zasady gry, pod adresem zaś całej drużyny: stoping, stałe i umiejętne utrzymanie formy, którą nabyć można tylko przez trening.

Przebieg gry mało interesujący, o czem świadczy stosunek kornerów 11 : 5 na korzyść S. K. S., a żaden nie wyzyskany. Gra z małemi przerwami, zwłaszcza w drugiej połowie, toczyła się na boisku gości, a pojedyncze wypady ataku tychże, uwieńczone zostały mimo to 3-ma goalami, z których 1 zawiniła sama obrona S. K. S., zapędziwszy się zadaleko (na pole karne gości).

W. K. S. ma ofiarny i chętny, ale słaby atak i tylko obronie swej za-



DRUŻYNA REPREZENTATYWNA AUSTRJI.
Od lewej strony: Kurz, Wrascatil, Urid[illegible], Grundl, Meisl (kap. Związku) Dittrich, Brandstetter, Zworschak. – Siedzący: Seidl, Jizda, Blum, Nitsch, Ostricek, Neumann i Wondrak



Z MATCHU AUSTRJA — FINLANDJA.
Bramkarz Ostricek (Austrja pod naporem przeciwników.

wdzięcza swój wynik. Pomoc słaba, bramkarz jednak dobrze orjentujący się. Wynik nie jest miernikiem sił obu drużyn. *Ilg.*

Z Żółkwi.

Drużyna Sportowa (Żółkiew) — Żyd. Rob. Klub Sportowy „Metal" (Lwów) 5:4 (3:1)

Dnia 15 b. m. rozegrał Żyd. Rob. Klub Sportowy „Metal" ze Lwowa match footballowy w Żółkwi z naszą drużyną sportową, który zakończył się wynikiem 5:4 na korzyść Żółkwi. Przegraną Lwowiaków należy przypisać wąskiemu boisku, na którem nie mogli pokazać należytej gry. Mimo to górował Metal nad żółkiewską drużyną techniką i kombinacją. Posiada on dobrą obronę i wcale kombinujący napad. Najsłabszą częścią drużyny jest pomoc. Z żółkiewskiej drużyny na uwagę zasługują: środkowa trójka napadu i środkowy pomocnik, bardzo zaś dobrym jest bramkarz. Grze, którą poprawnie kierował p. Kronik z lwowskich Czarnych, przypatrywało się sporo publiczności.

Gra nie wykazywała wielu interesujących momentów, co było absolutnie winą sędziego. Gdyby sędzia był cały czas przy piłce, byłby uchwycił całą serję ofsidów tak z jednej, jak i z drugiej strony. Niezrozumiałym dla sportowca musi być gwizd w 6 sekund po ofsidzie, kiedy piłka siedzi już oddawna w bramce przeciwnika. *JK.*

Ze Stanisławowa.

(Od naszego korespondenta)

S. K. S. Rewera — 48 p. p. 5:1 (2:0).

Przewaga i to silna Rewery zaznacza się od pierwszego momentu. Wyborny jej atak, specjalnie środek i lewe skrzydło, stwarzają raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką 48 p. p. Już w 7-mej minucie strzela prawy łącznik pierwszą bramkę dla Rewery. — 48 p. p. gra bardzo ambitnie, brak mu jednak ataku, któryby potrafił piłkę utrzymać przy sobie. Backów i pomoc ma dobre. W Rewerze wybija się center ataku (Spitzjar), środek pomocy i lewe skrzydło. W 15 minucie nie wyzyskuje Rewera karnego; gra przenosi się na środek, wraca jednak prędko na pole karne 48 p. p. W 25 min. nie gwizda sędzia of-sidu na czas; 48 p. p. strzela bramkę i żąda uznania jej. Kilka minut przed połową uzyskuje Rewera z rogu drugą bramkę.

W drugiej połowie strzela prawe skrzydło Rewery z dwóch rogów w 4 i 6 minucie dwie bramki głową. 48 p. p. gra bezładnie, co wyzyskuje atak Rewery. Lewy skrzydłowy strzela kilkanaście razy z rzędu na bramę, nie trafia jej jednak. W 32 minucie strzela Spitzjar (środek ataku) z piłki ładnie przez Kopanickiego (lewe skrzydło) podanej piątą bramkę dla Rewery. 2 minuty przed końcem udaje się 48 p. p. uzyskać honorowego goala.

Sędziował nieudolnie p. Kulman. *B.*

Z Kielc.

20 p. p. (Kraków) — 4 p. p. Leg. 2:3.

Z Białegostoku.

(Od naszego korespondenta).

K. S. Korona komb. (Warszawa) — K. S. 42 p. p. 2:5 (2:0).

Match ten zaszczycił swą obecnością Naczelnik Państwa. — Zaraz z początku gry Korona przypuszcza szereg ataków, które jednak z powodu przewlekłej kombinacji nie dają żadnych rezultatów. Dopiero w 9 min., Żelechowski przedarłszy się przez obronę, ładnym strzałem zdobywa 1 goala dla Korony, a w parę minut później w taki sam sposób 2. goala. Gra do pauzy toczy się bez tempa. 42 p. p. zamiast atakować, „obserwuje" grę Korony. Po pauzie, po przestawieniu graczy, 42 p. p. z miejsca atakuje i już w 4 min. z centry Ludertowicza zdobywa prawy łącznik Romeczko 1. goala. Ataki 42 p. p. stają się coraz niebezpieczniejsze i coraz częstsze, w 7 min. prześlicznym strzałem Dyda wyrównuje, a w 3 min.



Z MATCHU AUSTRJA — FINLANDJA 3:2.
Obrona Finlandji niweczy atak gości.



PODWÓJNE SALTO p. ADLER (Wiedeń)

potem tenże — z podania Ludertowicza — strzela 3-go goala. Od tej chwili atak 42 p. p. piłki nie wypuszcza i zdobywa przez Dydę dalsze dwie bramki. Sporadyczne wypady Korony kończą się na obronie 42 p. p.

K. S. 42 p. p zgotował licznie zgromadzonej publiczności miłą niespodziankę, to też każdy zdobyty goal nagradzano hucznemi oklaskami. Grą po pauzie zasłużyła drużyna w zupełności na takie zwycięstwo. Atak gra ładnie, a zgranie Dydy, jako środkowego napastnika, z całym atakiem, a w szczególności z Nowakowskim, zasługuje na specjalną wzmiankę. Pomoc i obrona dobra.

K. S. Korona przyjechała w składzie wakacyjnym, nie namyślając się ani chwili, za co należy się im uznanie. Pokazała grę piękną, o dobrej technice. Jedynie raziło ciągłe wózkowanie, zupełnie zbyteczne. Uznanie u publiczności białostockiej zdobyli sobie za piękną i spokojną grę Żelechowski, Czech i Walczak. *L.*

Sędziował p. Koziołkowski.

Stan mistrzostw P. Z. P. N.

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozstr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia	1	1	—	—	2	—	2
Polonia	1	1	—	—	1	—	2
Warta	1	—	—	1	—	1	—
Pogoń	1	—	—	1	—	2	—
Ł. K. S.	—	—	—	—	—	—	—

Mistrzostwo Łódzkiego Z. O. P. N.

Ł. K. S.	6	2	3	1	9	6	7
Turyści	6	2	3	1	12	10	7
Ł. T. S. G.	6	2	1	3	12	12	5
Szturm	6	1	3	2	9	14	5

Lawn-tennis.

Turniej tennisowy Akad. Związku Sportowego. Sekcja tennisowa A. Z. S. w Krakowie urządza dnia 3 i 4 września b. r. na własnych boiskach w Parku Krakowskim ogólno polski turniej tennisowy, na który zjadą najlepsi gracze Warszawy, Lwowa, Poznania i Łodzi.

Turniej obejmie następujące gry:

1) Gra pojedyncza panów, 2) gra podwójna panów, 3) gra pojedyncza pań, 4) gra pojedyncza panów o mistrzostwo Krakowa i nagrodę wędrowną Raczyńskiego, 5) gra podwójna panów, 6) gra pojedyncza panów II-giej klasy, oraz gry z wyrównaniem.

Zwycięscy ad 1), 2) i 3) otrzymają w razie zgody Zjazdu delegatów towarzystw tennisowych w Poznaniu, tytuł mistrzów Polski na rok 1921. Zgłoszenia do turnieju należy nadsyłać do dnia 1 września br. pod adresem Sekcja Tennisowa A. Z. S. Kraków, Zwierzyniecka l. 48. Wpisowe 300 Mk. od gry pojedynczej, 600 Mk. od gry podwójnej.

Z turnieju tennisowego w Krynicy. Po kilkuletniej przerwie z powodu wojny, odbył się w Krynicy dnia 13. 14 i 15 sierpnia b. r. turniej tennisowy, dzięki staraniom komitetu, do którego należeli pp. mjr Zahaczewski znany sportsmen krakowski, dr Kraft, dr Weksler, oraz dr Jędrzejowski. Komitet zakupił piłki, wynajął oraz odrestaurował korby i wogóle wszystkie inne konieczne roboty przy bardzo wydatnej pomocy p. radcy min. zdr. inż. Nowotarskiego kierownika tut klimatyki, oraz dyrektora zakładu gim. prof. Wyszyńskiego.

W turnieju brało udział przeszło 25 osób w klasach A i B, w tem 4 panie. Reszta to młodzieńcy, materjał na pierwszo-klasowych graczy. Dochód z turnieju przeznaczono na cele klimatyki.

A klasa. Współzawodników 12. Zwycięsca organizator turnieju mjr Zahaczewski.

I. runda. Kunze Wład. c. Zahaczewska Ir. 9:8, 7:8, 6:3. Mjr Zahaczewski c. Borakowa 6:1, 6:2. Zarzycki B. c. Towarnicka 6:1, 8:7. Trączkiewicz c. Dziubińska 6:0, 6:0 (bg). Rączkiewicz c. Cercha 6:1, 5:6, 7:5.

II. Kunze Wład. c. Zarzycki J. 6:2, 6:2. Mjr Zahaczewski c. Zarzycki B. 6:3, 6:4. Rączkiewicz c. Trączkiewicz 4:6, 6:2, 6:5.

III. Mjr Zahaczewski c. Kunze Wład. 6:2, 6:3. Zdanowicz c. Rączkiewicz 6:3, 6:4.

IV. Mjr Zahaczewski c. Zdanowicz 1:6, 6:3, 7:5.

B klasa. Współzawodników 13. Zwycięsca Jahur Rolf.

I. runda. Jahur Eug. c. Ebien 6:0, 6:2, Jahur Rolf c. Zoliman 6:1, 6:4. Kunze Jerzy c. Seinfeld 6:2, 6:2. Jarzyna c. Rapaport 6:4, 6:2. Pelawa c. Koneczny 8:6, 4:6, 6:2. Horowitz c. Preiss 4:6, 6:3, 6:1.

II. Jahur Eug. c. Jahur Rolf 5:7, 1:6. Kunze Jerzy c. Jarzyna 6:0, 6:1. Pelawa c. Horowitz 6:0, 6:0 (bg).

III. Jahur Rolf c. Kunze Jerzy 6:1, 6:3. Pelawa c. Grossbart 6:1, 6:2.

IV. Jahur Rolf c. Pelawa 3:6, 7:5, 6:2.

I. S.

Kolarstwo.

Wyścigi cyklistów. Mistrzostwo Warszawy. Mimo niepewnej pogody, tłumnie przybyła publiczność na wyścigi cyklistów w dniu 14 i 15 b. m., rozgrywanych na torze dynasowskim, a przeplatanych biegiem piechurów. Wyścigi były pozbawione charakteru sportowego, prócz biegu o „Naramiennik"; wyścigi 10 klm. wypadły dość słabo. Każdemu z jeźdźców niestety nie chodziło o dobry wynik, lecz li tylko o samo zwycięstwo. Do ostatnich dwustu metrów, gdzie powstawał energiczny „finisch", jazda była prawie że spacerową, tak że sędziowie, poniekąd słusznie, mierzyli czas ostatnich 200 m. Na przyszłość jednak należy czas mierzyć od samego startu. Dnia 14 pięknym był również tryumf Langego w biegu 10 klm., gdzie wyprzedził on swoich przeciwników o całe 380 metrów.

Niedziela 14 b. m.

Wyścig kwalifikacyjny jeźdźców II. klasy na przestrzeni 1200 m.; przedbiegi na dwa okrążenia toru. Nagrody 3 stopnia. Bieg I-szy wygrał Stankiewicz, II-gi przedbieg Koroś.

Wyścig o „Naramiennik" dla jeźdźców klasy I-szej na przestrzeni 1000 m. Przedbieg I-szy Gędziorowski czas $14^1/_5$ sek.; przedbieg II-gi Lange $14^2/_5$ sek.; przedbieg III-ci Szymczyk $13^4/_5$ sek. Finał wyścigu kwalifikacyjnego na przestrzeni 1200 m. wygrał łatwo Koroś w czasie $14^1/_5$ sek.

Finał wyścigu o „Naramiennik" wygrał Szymczak, drugi Gędziorowski, trzeci Lange. Szymczak doskonały „sprinter", zrobił ostatnie 200 m. w $13^2/_5$ sek.

Prócz tego odbył się wyścig „Handicap" jeźdźców II-giej klasy. Wyścig dystansowy 10 klm. Lange bardzo ładnie zwyciężył.

Poniedziałek 15 b. m.

1) Wyścig „Awansu" jeźdźców klasy II-giej na przestrzeni 1200 m.; przedbieg I-szy Koroś, przedbieg II-gi Stankiewicz.

2) Wyścig o „Mistrzostwo Warszawy" składający się z 3 części, na przestrzeni 400, 1000 i 1500 m. Część pierwsza 400 m. Start pojedynczy na czas. Najlepszy wynik osiągnął Szymczak $27^1/_5$ sek.

3) Część druga „Mistrzostwa" na przestrzeni 1000 m. Pierwszy Lange, drugi Szymczyk.

4) Finał wyścigu „Awansu" na przestrzeni 1200 m. Pierwszy Koroś, drugi Stankiewicz.

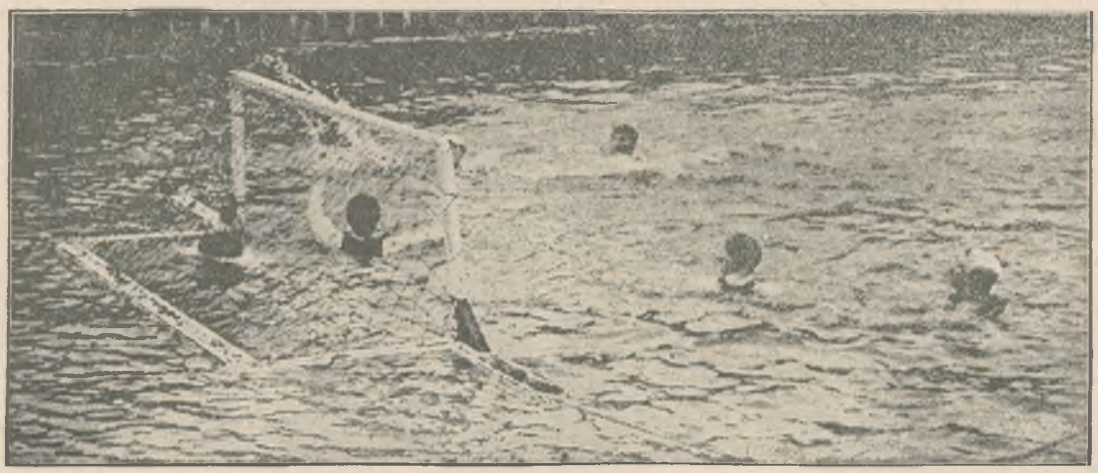
5) Część trzecia, finał „Mistrzostwa" na przestrzeni 1500 m. Pierwszy Szymczyk $13^3/_5$ sek., drugi Lange.

6) Wyścig na tandemach na przestrzeni 3000 m., wygrali Jabrzemski i Gędziorowski. — W wyścigu „Australijskim" dla jeźdźców klasy I-szej, czas 4 min. 33 s. 1-szy Gędziorowski. W wyścigu „Premjowym" (5000 m.), czas 7 min. $^2/_5$ sek., 1-szy Gędziorowski. W wyścigu „Dystansowym" bez prowadzenia, na przestrzeni 10 klm., pierwszy Lange w czasie 15 mi. 45 sek., drugi Kamiński. W biegu na 5000 m. ładny wynik osiągnął Ziffer 17 m. $40^1/_5$ sek.

Wyścigi cyklistów na Dynasach w dniu 21 sierpnia br. Zawody cyklistów i motocyklistów, urządzane przez Warsz. Tow. Cyklistów, cieszą się nadzwyczajną popularyzacją, co się też wykazuje przy wielkiej frekwencji publiczności.

Kamiński, stary mistrz, zwycięża w biegu dystansowym (10 klm.) za prowadzeniem motoru, w czasie 9 min. $37^1/_5$ sek. W wyścigu „Seratch" po przedbiegach zwycięża mistrz Warszawy Szymczyk. W bardzo ładnym czasie wygrał Lange wyścig 1000 m. w 1 min. 16 sek. Ładny tryumf osiągnął Stankiewicz, bijąc w wyścigu kwalifikacyjnym dla jeźdźców klasy II-giej Korosia, oraz w biegu 10 klm. bijąc ładnym finischem Grochowskiego i Jabrzemskiego.

Najciekawszym na zawodach był bieg 1000 m. na czas dla motocyklów, ktory w ładnym czasie wygrał Choiński w $41^2/_5$ sek. *Z.*



Moment z matchu (Waterpolo) Belgja — Francja 3 : 0 (1 ; 0). Pierwsza bramka uzyskana przez Belgję (Piłka w siatce).

Bieg okrężny Drezno-Berlin-Drezno 390 klm. zwyciężył Huschke w 14 g. 44 m. 27·1 s. bijąc 34 współzawodników.

Bieg naokoło Zurychu. Przy udziale 276 jeźdźców odbyły się tymi dniami zawody na przestrzeni 200 klm. Przy tak masowym udziale nie odbyło się bez wypadków, zanotowano kilkanaście upadków. Z grupy zawodowców pierwszy do mety przybył faworyt H. Suter w 6 g 48 m. 39 sek., drugi Martinet, trzeci M. Suter. W klasie amatorów seniorów pierwszy Hunriken w 6 g. 44 m. 10 s. (czas o 4 min. lepszy od zwycięscy Suttera), drugi Notter, trzeci Lauppi z juniorów przestrzeń 88 km. 200 m. pierwszy Klausner w 2 g. 45 m. 26 s.

Bieg naokoło Wrocławia 215 km. odbył się przy udziale 127 jeźdźców, w tym 23 zawodowców, podczas ulewnego deszczu. Pierwszy przybył A. Huschke, (zawodowiec) w 7 g. 14 m. 55 s., drugi Gielow o długość maszyny, zaś z amatorów Klimke w 7 g. 29 m. 20 s.

Bieg pań urządzony ostatnio w Wiedniu na 5 km. przyniósł bardzo dobre czasy. Pierwsza przybyła Sznalek w 8 m. 6 s., druga Kimel w 8 m. 58·5 s., trzecia Knasik 9 m. 59 s. *Ch.*

PIERWSZE PRÓBY



Moment wzlotu na dwupłatowcu.



Moment wzlotu na jednopłatowcu.

Pierwsze próby lotnicze w 1896 roku.

W lipcu 1921 r. świat sportowy obchodził 25-letnią rocznicę zgonu jednego z pierwszych ludzi, którzy powziąwszy śmiałą myśl naśladowania ptaków w ich locie. całe życie poświęcili, ażeby tego dokonać. Był nim Otto Lilienthal Niemiec, urodzony w r. 1848, zmarł na skutek ran odniesionych w czasie upadku podczas wzlotu w r. 1896. Jego przyrząd lotniczy podobny był raczej do dziecinnego latawca, niż do nowoczesnych aeroplanów i poruszał się siłą rąk i nóg. Później aeronautyka poszła w innym kierunku, budując aeroplany poruszane siłą motoru. Że jednak myśl Lilienthala wznoszenia się o własnych siłach tylko dzięki skrzydłom nie zaginęła, dowodzi fakt, że w 25-tą rocznicę śmierci Lilienthala, Gabriel Poulain zdobył na swym płatowcu-rowerze nagrodę wyznaczoną za przelecenie w powietrzu 10 metrów siłą własnych mięśni, bez działania motoru. (Patrz Tyg. Sportowy Nr. 12). *S. I.*



OTTO LILIENTHAL.

Z żydowskiego ruchu sportowego.

W dniach od 19 do 21 b. m. obradował w Warszawie pierwszy Zjazd żyd. tow. gimn. i sport. Polski, przy udziale 50 delegatów, zastępujących przeszło 30 towarzystw. Reprezentowane były następujące miasta: Warszawa, Lwów, Kraków, Łódź, Wilno, Białystok, Grodno, Płock, Pułtusk, Łomża, Siedlce, Grodzisk, Kowel, Lublin, Zambrów, Zamość, Włocławek, Tarnów, Częstochowa, Kalisz, Stanisławów, Kielce, Biała Podlaska i t. d. Zjazd zagaił imieniem Komitetu Organizacyjnego p. Rusecki z Warszawy, poczem wybrano prezydjum, w skład którego weszli: p. Dr Lewin (Warszawa) jako przewodniczący, p. Billig (Kraków) zastępca przewodniczącego, p. Roman (Lwów) sekretarz, Dr Feig (Tarnów), p. Mirski (Wilno).

Sprawozdanie informacyjne o dotychchczasowym ruchu gimn.-sport. wśród Żydów złożył p. Zas (Warszawa) i wynikało z niego, iż na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej istnieje aktywnych około 50 tow. żyd. gimn. i sport. obejmujących przeszło 15.000 ćwiczących, 5000 dzieci i 50 instruktorów i trenerów. Uzupełnienia sprawozdań złożyli z pojedynczych okręgów terytorjalnych dotyczący delegaci.

Przewodniczący wita imieniem Zjazdu delegata Ministerstwa Zdrowia p. Dra Lubczyńskiego, który w odpowiedzi zaznaczył, że rząd śledzi z całą uwagą rozwijający się ruch sportowy, który odciąga młodsze pokolenia od rozrywek niewskazanych i stanowi znakomity substrat dla armji i zapewnił, iż życzenia i uchwały Zjazdu będą przez rząd życzliwie rozpatrzone.

W następnym dniu wygłosił referat o ćwiczeniach cielesnych p. Garfunkel (Warszawa), omawiając zasady, systemy i metody ćwiczeń cielesnych i akcentując uprawnienie systemu szwedzkiego jako podstawowego dla dzieci i młodzieży do lat 17, gier i zabaw ruchowych, oraz sportu i racjonalnej gimnastyki niemieckiej dla starszej młodzieży, jako czynniki wychowania cielesnego. — Korreferat wygłosił p. Szklar (Warszawa). — Na temat gimnastyka a sport przemawiał p. Dr Feig, lekarz z Tarnowa, który fachowo rozbierał znaczenie i skutki poszczególnych gałęzi ćwiczeń cielesnych i domagał się zastosowania tylko ćwiczeń dla organizmu z punktu widzenia anatomji i fizjologji pożytecznych. O stosunku zwiazku utworzyć się mającego do innych organizacji sportowych państwowych referował p. Dr Leser i przeprowadzając szkic historyczny działalności Związku żyd. tow. gimn. i sport. z siedzibą we Lwowie od roku 1912 po przez takiż sam Związek, założony w roku 1918 z siedzibą w Łodzi, domagał się reaktywowania i rozszerzenia dzia-

LOTNICZE W R. 1896.



Lilienthal na aparacie o skrzydłach ruchomych.



Lądowanie dwupłatowca



Lądowanie jednopłatowca w Lichterfeldzie k. Berlina w r. 1896).



Lądowanie dwupłatowca.

łalności na cały obszar państwa polskiego, oraz bezpartyjności i apolityczności, a równocześnie pozostawienie wolnej ręki i zalecenie towarzystwom przynależenie i współpracę w poszczególnych państwowych związkach sportowych.

W tym samym dniu udała się delegacja z łona Zjazdu do Ministerstwa Zdrowia, celem przedłożenia prośby o poparcie działalności Związku, którego celem jest wychowanie fizyczne młodzieży żydowskiej przez podniesienie poziomu zdrowia zapomocą ćwiczeń cielesnych wszelkiego rodzaju, oraz skarg i żalów podnoszonych przez rozmaite towarzystwa na czynniki samorządowe i podrzędne władze polityczne, które bezpodstawnie i niezgodnie z postanowieniami konstytucji państwowej stawiają trudności w legalizowaniu statutów i zakładaniu żyd. tow. gimn. i sport. P. wiceminister przyjął delegację bardzo uprzejmie i przyrzekł po przedłożeniu memorjału z dokładnemi datami sprawę tę zbadać i załatwienie przyspieszyć.

Na temat prasa sport. i założenie organu referował p. Billig (Kraków), wnosząc na wydanie drukiem dokładnego sprawozdania i wygłoszonych referatów na Zjeździe oraz założenie perjodycznego organu Związku. Następnie uchwalono statut związkowy, stwierdzając wyraźnie bezpartyjność i apolityczność Związku i powołując do życia Radę Naczelną Związku, złożoną z 25 członków z najgłówniejszych centrów gimn.-sport. w Polsce, oraz egzekutywę z 9 członków, z siedzibą w Warszawie, jako kierujące organa Związku.

Po wyborze egzekutywy i Rady Naczelnej uchwalono cały szereg wniosków i rezolucji. Wszyscy obecni na Zjeździe delegaci klubów zgłosili gremialnie przystąpienie reprezentowanych towarzystw do Związku, z kilkudziesięciu tysiącami marek jako wpisowe. Tylko jeden delegat klubu Ż. T. S. Jutrzenka (Kraków), złożył jeszcze przed uchwaleniem statutu imieniem swego towarzystwa deklarację, nie solidaryzującą się ze Zjazdem i przeciwną założeniu Związku żyd. tow. gimn.-sport.

Przybyły ponownie na Zjazd delegat Ministerstwa Zdrowia p. Dr Lubczyński, prosił przewodniczącego Zjazdu o przesłanie Ministerstwu wszystkich referatów, uchwał i wniosków, zapewniając o zainteresowaniu i przychylności Ministerstwa dla wszystkich pożytecznych działalności na polu wychowania fizycznego. *rs.*

Ze sportów zimowych.

Otrzymujemy następujące pismo od jednego z najstarszych weteranów sportowych Lwowa, p. Kazimierza Hemerlinga:

Od lat dwu czynię starania, by w Małopolsce powstały jakieś towarzystwa łyżwiarskie, bo jedynie we Lwowie istnieje Tow. Łyżw. od lat 52, pozatem już za moją inicjatywą powstało w zeszłym roku w Stryju. Prócz tego niema w całej Małopolsce nigdzie towarzystwa łyżwiarskiego, a założenie związku z Warszawy, Lwowa i Stryja — byłoby śmiesznem.

— Czy nie wzięłaby Szan. Redakcja inicjatywy w założeniu Krak. Tow. Łyżwiarskiego, a przysłałbym potrzebną ilość egzemplarzy wzorowego statutu.

Podając myśl tę do wiadomości interesowanych jednostek sportowych nietylko Krakowa, ale całej Polski, wyrażamy nadzieję, iż także w gałęziach sportów zimowych, a w szczególności w łyżwiarstwie, nastąpi u nas pewien zwrot ku lepszemu. Polecamy zatem wszystkim gorąco inicjatywę powyższą i chętnie pośredniczyć i pomagać będziemy w tej jak i każdej innej sprawie sportowej. Wszelkie pisma można kierować do nas, albo też w sprawie łyżwiarskiej wprost do p. Kazim. Hemerlinga we Lwowie ul. Zyblikiewicza 52.

Redakcja.

Rozmaitości sportowe.

K. S. Podgórze komunikuje, iż nie może dotrzymać terminu rozgrywki z K. S. Hakoah w Bielsku, ponieważ K S. Soła w Oświęcimiu nie chciał odroczyć terminu matchu o mistrzostwo klasy B., który rozegra 28 b. m.

Wisła wyjeżdża 1. września we środę na dwutygodniowe tournee do Rumunji.

Wisła II. gra w sobotę przeciw Czarnym II. we Lwowie.

Wisła I. — Czarni I. rozegrają match w niedzielę we Lwowie.

Jutrzenka rozegra 18. września match kwalifikacyjny z mistrzowskim klubem 2 kl. Podgórze albo Soła.

M. T. K. odłożył zdaje się spotkanie z Cracovią z 2. października na miesiąc listopad, a 2. października zagra z Rapidem we Wiedniu i kto wie czyby się też nie udało tę doskonałą drużynę z Wiednia ściągnąć bodaj na jeden match do Krakowa, a byłabyto prawdziwa uczta sportowa.

B. T. C. odmówił swój przyjazd do Krakowa z powodu naznaczenia w te dni matchów o mistrzostwo.

Między III. obwodem a związkiem węgierskim toczą się pertraktacje celem uzyskania pozwolenia na przyjazd na naznaczone matche do Krakowa, przełożenia naznaczonych walk o mistrzostwo.

Drużyna footballowa 20 p. p. wyjeżdża na sobotę i niedzielę celem rozegrania dwóch matchów ż wojskowemi drużynami we Lwowie.

S. C. Bielsko, drugoklasowa drużyna bielska zagości w sobotę po raz pierwszy w Krakowie, gdzie rozegra match ze Spartą krakowską.

Międzypaństwowy match Szwajcarja — Austrja rozegranym zostanie 4 czerwca we Wiedniu.

Match Budapest — Monachium jest proponowany na grudzień b. r.

Turecka drużyna Galata Serai Fussballclub gra 8. i 11. września we Wiedniu przeciw Wacowi i Hakoah.

Rapid wniósł protest przeciw zdyskwalikowaniu J. Neubauera na jeden rok.

Amatorzy zebrali podczas swego tournee pokaźną sumę pieniężną dla zranionego Phlaka.

98.656 koron szwedzkich wynosił brutto dochód z 7 matchów teamów austryackich rozegranych w stadjonie w Sztockholmie.

Graczom i uczestnikom w tournee Amatorów w bieżącym roku przybyło ogółem na wadze 94'5 kg.

Zaprowadzenie profesjonalizmu w Holandji zaczyna teraz się przeistaczać w kształty realne. Wierzą także, iż w ślady Holandji pójdą Belgja i Francja.

Brandeburski związek footballowy liczy obecnie 1200 drużyn, z tego 519 drużyn juniorów i szkolnych. Klubów liczy związek 304 członków 39.000.

Włoska drużyna Genewa Cricket and Football Club Genewa wybiera się w miesiącu wrześniu na tourne do Niemiec.

Nuselsky Sp. C. wchodzi teraz do pierwszej klasy praskiej.

Personalia sportowe.

Przeworski z Polonii warszawskiej prowadzi w niedzielę zawody o mistrzostwo Polski między Ł. K. S. z Łodzi a Cracovią w Krakowie.

Władek Kuchar gra z powrotem po kilkuletniej przerwie jako obrońca w I. drużynie Pogoni.

Lewitus wrócił do Wiednia i ma dalej grać w Hakoah.

Sędzia Herites (Praga) ma prowadzić match Austrja dolna — Niemcy południowe 4. września we Wiedniu.

Payer były reprezentatywny gracz węgierski (FTC). uczęszcza teraz na kurs detektywów i obok tego jest też artystą filmowym.

Papsten doskonały gracz Germanii przystąpił do Wafu.

Emeryk Taussig były gracz M. T. K. został przez Vivo węgierski Hakoah zaangażowany jako trenner.

Cszidor były reprezentatywny węgierski obrońca (M. T. K.) został przez debreczyński K. S. zaangażowanym jako trener.

Genesy środkowy napastnik Nemzeti przenosi się do Saarbrücken.

Wallner (Vienna) przeniósł się do Wacu.

Sterba były gracz Floridsdorfu został trenerem Admiry.

Sandor Klement, sekretarz węgierskiego Związku footballowego dymisjonował z powodu przemęczenia pracą, jaką miał w związku.

Po zamknięciu numeru.

Sparta — Korona II. (Kraków) 8:0 (4:0).

Sparta wystąpiła z 4 ma graczami rezerwowymi. Pokazała piękną grę. Przewaga Sparty o klasę całą. Po pauzie uzyskuje Sparta dalsze 4 bramki. Bramki strzelili Czubak 6 i Roman 2. Korona grała w 9-ciu, gdyż reszta graczy nie stawiła się do zawodów. Brak karności i poczucia obowiązków u grających, tak w I. jak i w II. drużynie Korony jest przyczyną tak sromotnej klęski. Nie bez winy jest Wydział Korony, który nie dba w zupełności o to, czy drużyna stająca do zawodów jest w komplecie lub nie. Troszkę energji i sprężystości u prezydjum klubu, łatwo wyrównać może poniesione ostatnie dwie przegrane.

O stosunkach panujących w K. S. „Korona“ napiszemy w następnym numerze.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Wiedeń: Rapid — Nürnberg 1:0 (0:0), Floridsdorf — Sturm (Grac) 5:1, Sportclub — Vienna 3:1. Wacker — Neubau 2:2, Slavia — W. A. C. 11:2.

Ołomuniec: S. C. Prościejów — S. C. Ołomuniec 3:3.

Praga: Sparta — Żiżkov (komb.) 2:1, Meteor VII — Banska Bystrica 3:0. Slavia — F. C. St. Gallen 9:1.

Berno: Slavia (Praga) — Mor Slavia 1:0.

Reichenberg: Reichenberger F. C. — S. C. Gablonz 0:2.

Litomierzyce: Leitmeritzer F. C. — Gablonzer B. C. 3:0, Lobositzer F. C. — Leitmeritzer F. C. 5:1.

Hannower: Hannower — Braunschweig 5:5.

Karlsruhe: Karlsruher F. V. — F. C. Freiburg 4:1.

Mannheim: S. C. Waldhof — Wacker (München) 1:1.

Freiburg: F. C. Freiburg — Embria (Holandja (8:0.

Berno Szwajcarskie: Young Boys — Servette (Genf) 3:1, F. C. Bern — Servette (Genf) 2:2, Young Boys — F. C. Bern 4:3, Dolna Austrja — Górna Austrja 1:1.

Göding: Ottakring — Deutscher Sportclub 4:2.
" — " " 3:6.

Grac: Grac (Styrja Górna) — Grac II 4:1.

Götenburg: M. T. K. (Budapeszt) — Oergryte 1:0 (0:0).

Steinmanger: B. T. C. — Szombathelyi 4:2.
" — " 1:3.

Sabatka: Hajduk (Spalato) — Backa 1:2.

Marburg: Concordia (Zagrzeb) — Sp. C. Maribow 9:2.

Warażdyn: Team II klasy (Zagrzeb) — Warażdyński K. S. 1:3.

Göteborg: M. T. K. — Gais 4:4.

Trenczyn: Red-Star — S. C Trencin 0:1.

Zilina: Red-Star — S. C. Zilina 1:0.

Rutka: Red-Star — S. C. Rutka 2:0.

Nyitra: Red-Star — S. C. Nyitra 2:1.

Zagrzeb: Gradjanski — Rudolfshügel 1:1, Hask — Rudolfshügel 2:1, Hask — S C. Sparta 4:2.

Kapfenberg: Sportclub (Rezerwa) — Kapfenberger A C. 4:0, Sportclub (Rez.) — Kapfenberger 8:0.

Deutsch-Wagram: Amatorzy (Rez.) — Sportverein 6:4.
" " — " 5:3.

Odpowiedzi Redakcji.

J K. Lwów. Prosimy tylko jak najwięcej pisać. Chętnie umieścimy.

Wacław G. Rzeszów. Wierszyk ładny. Dziękujemy. Prosimy od czasu do czasu o dalsze, krótkie, mogą być też satyryczne.

K. R. Sosnowiec Niestety nie możemy umieścić, bo w tym charakterze nie nadaje się. Albo rzeczowy artykuł, albo korespondencja. Prosimy o jedno i drugie.

Wner. Przemyśl. Dziękujemy. Prosimy o wszystko i stale.

Ż. T. G Przyrządy gimnastyczne przy powołaniu się na nasz anons najtaniej otrzymać można u firmy Sklar i Rozengarten, Warszawa, Gęsia 12/7.

Red. Rzeczypospolitej — Warszawa. Wysyłamy stale, wina poczty.

Echo. Dziękujemy. Nadeszło zapóźno, umieścimy w następnym numerze. Prosimy o dalsze do wtorku.

J. K. Zapóźno nadeszło, w następnym numerze.

Sprostowanie.

W Nr. 11. naszego pisma podany był mylny wynik N. A. C. Breda — Sparta z Pragi. Prawdziwy wynik był 1:1.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. **Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.**